



URSZULA ROGÓLSKA

redaktor wydania

Chrześcijanie różnych wyznań szukają tego, co łączy – i podczas wiślańskiego Festiwalu Życia, i podczas ustrońskiego Festiwalu Ekumenicznego. Tym wydarzeniom poświęcamy najwięcej miejsca w aktualnym numerze. Obydwa przedsięwzięcia dowodzą, jak świetnie można wspólnie spędzać czas na radosnym świętowaniu połączonym ze wspólną, chrześcijańską modlitwą. W tekście „Cząstka Kościoła” (str. IV–V) zapraszamy także na odpust „Porcjunkuli”, uroczyste świętowanie od trzydziestu lat w klasztorze ojców franciszkanów w Kętach. ■

ZA TYDZIEŃ

- O SŁUDZE BOŻYM O. MICHALE TOMASZKU z ŁĘKAWICY w przeddzień piętnastej rocznicy jego męczeńskiej śmierci.
- O pomysłach WAKACYJNEGO WYPOCZYNKU W PARAFIACH NASZEJ DIECEZJI

Jakubowe Święto w Szczyrku

Mądrość po góralsku

Nowa figura św. Jakuba, wniesiona 22 lipca do szczyrkowskiego amfiteatru przez członków zespołu pieśni i tańca „Klimczok” towarzyszyła Jakubowemu Świętu, które odbyło się pod hasłem: „Mądrość po góralsku”.

O takiej figurze organizatorzy Jakubowego Święta marzyli od roku 2000, kiedy to w 200. rocznicę poświęcenia kościoła pw. św. Jakuba zorganizowali je po raz pierwszy.

Okazała figurę św. Jakuba wykonał Michał Pawlik. Podczas święta wniesli ją do amfiteatru członkowie zespołu „Klimczok”. Jej odsłonięcie poprzedził śpiew pieśni o św. Jakubie i wspólna modlitwa „Ojcze nasz”, poprowadzona przez proboszcza parafii ks. kan. Andrzeja Loranca.

Nim jednak oficjalnie rozpoczęto świętowanie, na trasę „Szlakiem pięciu parafii” sąsiadujących ze Szczyrkem wyruszyli rowerzyści. Na najliczniej-



URSZULA ROGÓLSKA

szą ekipę czekał pułch. Tradycyjnie była nią drużyna ze Szczyrku, ale tym razem zrezygnowała z nagrody na rzecz sąsiadów z Buczkowic. Kolejne miejsca zajęli rowerzyści z Rybarzowic, Godziszki i Mesznej.

W niebo poleciały balony z karteczkami, na których zapisano słowa Jana Pawła II. Kontynuowano także ręczne przepisywanie Biblii. Jak mówi prowadząca święto Urszula Stec,

Dagmara i Bartek – 4-letni tancerze „Małego Ondraszka” odsłoniли figurę św. Jakuba

to kontynuacja pomysłów ks. Jana Byrta z parafii ewangelicko-augsburskiej, który także wspomaga organizację święta.

Dzieci uczestniczące w wakacyjnych zajęciach teatralnych przedstawiły spektakl „Kto się cieszy, ten nie grzeszy” – przygotowany na kanwie „Filozofii po góralsku” ks. Józefa Tischnera.

Święto zakończyło zapalenie ognisk i wspólna modlitwa. ■

NAJWAŻNIEJSZE: NIECH BÓG BĘDZIE UWIELBIONY!



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Zakończył się w Wiśle kolejny, organizowany już po raz drugi, Festiwal Życia. Z zaproszenia do spotkania z Jezusem skorzystały tysiące osób: turystów, mieszkańców Wisły i okolicy. Mimo męczących upałów przez cztery dni trwała tu niemal nieustanna, prowadzona w wielu miejscach i w różnych formach ewangelizacja. Była szczególnie nie tylko z tego względu, że świadectwa swego zawierzenia życia Panu Jezusowi dawali zgodnie młodzi i starsi, Polacy i Amerykanie

Pokaz grupy rycerskiej wzbudził największe zainteresowanie najmłodszych uczestników Festiwalu Życia w Wiśle

– zarówno podczas koncertów czy naukowych dyskusji, jak i pokazów rowerowej akrobatyki. Była to ekumeniczna ewangelizacja, a o tym, że Jezus nas kocha, przekonywali razem Jego uczniowie z różnych wyznań. Więcej o FŻ – na str. VII. ■

Pod Partyzanckim Krzyżem



Partyzancki Krzyż upamiętnia tych, którzy walczyli o wolną Polskę i za nią ginęli

JANOWICE, BESTWINA.

Od 1993 roku w lasach na granicy Janowic i Bestwiny stoi krzyż, upamiętniający partyzantów, walczących na tym terenie z okupantem – najpierw hitler-

rowskim, a potem sowieckim. Został on wzniesiony w miejscu, w którym 19 lipca 1946 roku 30-osobowy oddział partyzantów z Narodowych Sił Zbrojnych stoczył walkę z kilkakrotnie liczniejszymi siłami UB i KBW. W 60. rocznicę tej potyczki z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Ziemi Bestwińskiej pod Partyzanckim Krzyżem odbyło się okolicznościowe spotkanie. Uczestniczyli w nim mieszkańcy gminy, kombataneci z bielskiego oddziału Stowarzyszenia Weteranów Walk o Niepodległość z prezesem kpt. Stanisławem Burym, a także dyrektor katowickiego oddziału IPN Andrzej Sikora. „Spotykamy się tu każdego roku, by tamto bohaterstwo i ofiarę odwzajemnić naszą wdzięczną pamięcią i modlitwą” – powiedziała pod krzyżem Waleria Owczarz z TMZB, która w trakcie uroczystości zaprezentowała swój poetycki utwór „Partyzancki różaniec”.

W wakacyjnej akademii

KĘTY. Przez całe wakacje kęcki Dom Kultury prowadzi dla najmłodszych Wakacyjną Akademię Przygód. Przez pierwsze dwa tygodnie wakacji dzieci spędzające lato w mieście brały udział w wycieczkach (na Stożek, Żar, do Krakowa i do Grojca), oglądały filmy („Dżungla” i „Tajemnica kwiatu paproci”), a w pozostałe dni brały udział w turniejach i zajęciach tematycznych, poświęconych np. życiu niepełnosprawnych, bezpieczeństwu na drodze, ekologii, czy rozwijaniu zdolności artystycznych.

– Prawie codziennie dzieci zdobywały kolejne sprawności – mówią Magdalena Wójcik i Agata Kruczałak, prowadzące WAP. – Na koniec pierwszego turnusu przygotowały przedstawienie dla rodziców. Podsumowaniem każdego pełnego atrakcji dnia były tworzone wspólnie przez wszystkich plakaty, które można oglądać w holu Domu Kultury.

– Zależało nam na tym, by poprzez zabawę dzieci mogły zdobyć nowe doświadczenia i

umiejętności – dodają opiekunki półkolonistów. – Na przykład w czasie zajęć o niepełnosprawności uczyły się malować ustami, stopami, czy znaków języka migowego.

Dom Kultury w Kętach zaprasza małych kęczan na drugą część Wakacyjnej Akademii. Wśród atrakcji m.in. turniej rowerowy, tworzenie instrumentów muzycznych, mapy Kęt, nauka alfabetu Morse’a, pierwszej pomocy oraz wycieczki.



Dzieci z Kęt obserwują pszczoły w grojeckim skansenie
Krzysztofa Zycha

Wolontariat na Jasnej Górze

BIELSKO-BIAŁA-JASNA GÓRA. Członkowie i sympatycy Diecezjalnego Wolontariatu Misyjnego modlili się na Jasnej Górze w intencji dzieła Ewangelizacji. Tutaj odbyło się także spotkanie z abp. Tomaszem Petą, metropolitą Kazachstanu, którego działalność misyjna leży Diecezjalnemu Wolontariatowi

szczególnie na sercu. Jak zapewnia dyrektor Wolontariatu Izabela Karasińska, już wkrótce kolejna świecka misjonarka – Gabriela Drzazga – uda się właśnie do tego zakątka z posługą ewangelizacyjną. Do wyjazdu na misje – tym razem do Chile – przygotowuje się także kapłan diecezji bielsko-żywieckiej ks. Andrzej Ślęczka.



Diecezjalny Wolontariat Misyjny na spotkaniu z abp. Tomaszem Petą w Częstochowie

Tydzień z folklorem

ŻYWIEC, WISŁA, SZCZYRK, OŚWIĘCIM, MAKÓW PODHALAŃSKI. Do niedzieli, 6 sierpnia trwać będą zaplanowane 29 lipca koncerty na estradach Wisły, Szczyrku, Żywca, Makowa Podhalańskiego i Oświęcimia, zorganizowane w ramach 43. Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Jest to jedna z najstarszych i największych imprez folklorystycznych w Europie. W tym roku na estradach prezentuje się ponad 100 ze-

spółów, w tym 23 zagraniczne – między innymi z Tajlandii, Meksyku czy nowozelandzkich Wysp Cooka. Tradycyjnie w ramach TKB odbędą się: XXXVII Festiwal Folkloru Górali Polskich (Żywiec, 31 lipca–3 sierpnia) i XVII Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne (Wisła, 2–5 sierpnia), a także – jako imprezy towarzyszące – zaolziańskie Gorolski Święto (Jablonków, 4–6 sierpnia) i Wawrzyńcowe Hudy (Ujsoły, 5 sierpnia).

Raz jeszcze – dziękujemy!

LIGOTA. W nawiązaniu do opublikowanego w poprzednim numerze „Gościa” artykułu na temat obchodów 200-lecia kościoła i parafii Opactwa Bożej w Ligocie pragniemy wyjaśnić, że podczas redakcyjnych skrótów w materiale zabrakło istotnej informacji, że autorzy wydanej z okazji jubileuszu książki o historii ligockiej parafii korzystali z powstałych wcześniej prac dyplomowych i magisterskich na te-

mat Ligoty – autorstwa Renaty Gryzelko, Krzysztofa Przemyska, Tatiany Przybylskiej i ks. Stefana Mieszczanina.

– Im wszystkim za udostępnienie swych prac, jak i twórcom książki, a także parafianom, którzy w jubileuszowe obchody włożyli wiele serca i troski, chciałbym raz jeszcze – na łamach GN – złożyć serdeczne podziękowania – mówi ks. kan. Jan Miłkowski, proboszcz parafii w Ligocie.

Rusza piesza pielgrzymka na Jasną Górę

Nadzieja dla ubogich

Pieszko na Jasną Górę można iść nie tylko w intencji spraw własnych albo swoich bliskich, pielgrzymowanie można połączyć ze wsparciem ubogich i misji.

W niedzielę, 6 sierpnia, z sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Hałcnowie wyruszy XV Diecezjalna Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę, podczas której pątnicy będą się uczyć „Przekazywać nadzieję ubogim”.

Na listę pielgrzymów można się wpisać w Bielsku-Białej w księgarni św. Jacka, w Kętach w parafii w rynku oraz w Miłowce lub w samym Hałcnowie, gdzie od 6.00 rano podstawione będą ciężarówki przewożące bagaże. Osobne człony pielgrzymki wychodzą z Cieszyna, Czechowic-Dziedzic, Andrychowa i Oświęcimia.

Więcej niż wędrówka

Przydadzą się dwa plecaki. Większy na miejsce kolejne-



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

go noclegu zawiezie ciężarówka, a mniejszy zabiera się ze sobą. Powinny się w nim znaleźć m.in. lekarstwa, środki opatrunkowe, peleryna przeciwdeszczowa oraz krem z filtrem UV. Najważniejszy jest zapas napojów. Nieodzownymi atrybutami pielgrzymy są różaniec i śpiewnik. Pozostaje sprawa ubrania. Najważniejsze są buty – rozchodzone i przewiewne – oraz nakrycie głowy.

Ania i Piotr podczas pielgrzymki będą szukać pomocników misyjnych dla o. Bogdana Włoszka

Pielgrzymka to specyficzne rekolekcje w drodze.

– Nie takie jak w parafii – mówi główny przewodnik, ks. kan. Józef Walusiak – kiedy przychodzimy do kościoła na chwilę, słuchamy nauki i wracamy do domu. Tutaj rekolekcje trwają nieprzerwanie sześć dni. Tym razem tematem będzie przekazywanie nadziei ubogim. Pielgrzymi usłyszą także kilka słów o pomocy misjom.

Wsparcie dla misji

O. Bogdan Włoszek, werbista z Wilamowic, od 20 lat pracuje na misjach w Argentynie.

– To kraj dziesięciokrotnie większy niż Polska, w którym żyje 70 milionów krów i 40 milionów obywateli – wylicza o. Włoszek. – To kraj wielkich kontrastów bogactwa i biedy, gdzie miejscowe korzenie mieszają się z nie-

mieckimi, arabskimi, żydowskimi i polskimi. Na utrzymaniu Kościoła misyjnego pozostaje 30 procent szkół wszystkich szczebli.

O. Bogdan przyjeżdża do Wilamowic co trzy lata. Urlop poświęca także na pozyskiwanie pomocników. Rodzinny dom, w którym mieszka jego brat Tadeusz z żoną Zofią i dziećmi Agnieszką i Piotrem, zamienia się w sekretariat misyjny. Kilka dni zajmuje im przygotowanie deklaracji i listów dla przyszłych dobrodziejów. Trzeba jeszcze znaleźć sposób na rozprowadzenie ich wśród ludzi. W tym roku po raz kolejny Piotr Włoszek pójdzie na pielgrzymkę z plecakiem, w którym zmieszczą się deklaracje patrona misyjnego. Razem ze swoją dziewczyną Anią Pacygą będą rozmawiać z pielgrzymami o misjach i pomocy dla nich. Będzie ich można rozpoznać po białobłękitnych czapczkach z napisem „Argentina”.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Pomoc dla Mścislawia

Wyprawa młodych na Białoruś

Parafia św. Mikołaja w Bielsku-Białej zaprasza młodzież na wyprawę do Mścislawia na Białorusi. Celem podróży jest pomoc pracującemu tam ks. Karolowi Tomeckiemu przy porządkowaniu cmentarza, na którym w czasach ZSRR urządzono wysypisko śmieci.

Wyjazd zaplanowano od 11 do 26 sierpnia. Docelowo jego uczestnicy dojadą do Mścislawia na Białorusi, ale odwiedzą także Katyń i Smoleńsk. W programie m.in.: przejazd przez Warszawę, Białystok, do przejścia granicznego w Kuźnicy Białostockiej (na odprawę graniczną przewidzieć należy kilka godzin). Przyjazd do Grodna. Dalej trasa: Grodno–Wołkowysk–Słonim–Baranowicze; zwiedzanie cerkwi obronnej w Synko-

wiczach, cmentarza żołnierzy polskich i starówki w Słonimiu. Odpoczynek i nocleg w klasztorze werbistów w Baranowiczach. Dalszy przejazd – zwiedzanie zamku księżąt Światopolk-Mirskich w Mirze, rezydencji Radziwiłłów w Nieświeżu. Przybycie na przedwojenną granicę Rzeczypospolitej Polskiej (strażnica KOP Kołosowo, miejsce walk 17 września 1939 r.). Możliwy przyjazd do Mińska. Dalsza podróż do Mścislawia. Kolejny dzień przeznaczony na zakwaterowanie, odpoczynek, załatwienie formalności pobytu.

W związku z pracami porządkowymi, jakich podejmą się uczestnicy wyjazdu na mścislawskim cmentarzu, organizatorzy proszą ich o zabranie ze sobą ubrań roboczych.

Podczas pobytu przewidziano także dzień na wyjazd do Katynia i Smoleńska, ewentualnie – do Lenino i Mołyłewa (zwiedzanie katedry katolickiej, cmentarza polskiego, starówki, miasteczka Szklowa).

Koszt, obejmujący ubezpieczenie, wizę i wyżywienie, wynosi ok. 300 zł (w tym – koszt wizy białoruskiej: 11 USD oraz obowiązkowe białoruskie ubezpieczenie zdrowotne w cenie ok. 40 zł).

Chętni na wyjazd mogą zgłaszać się do proboszcza parafii św. Mikołaja, ks. prałata Zbigniewa Powady, w godzinach pracy kancelarii parafialnej – od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–12.00 i 15.00–17.00 oraz w soboty od 9.00 do 12.00. Tel. 33 8292-600. Tu też uzyskają więcej informacji o wyjeździe i wymaganych formalnościach.

Białoruś



INFOGRAFIKA ADAMY KNOPI

Sonda

NIEŚPIESZNA KONTEMPLACJA

KATARZYNA JAKUBIEC z ŁODYGOWIC



– Cisza i spokój kęckiego klasztoru sprzyjają niespiesznej kontemplacji. Latem, przy ładnej pogodzie, Msze odbywają się pod gołym niebem, na dziedzińcu klasztornym. Franciszkanie nie tylko chcą przemawiać do ludzi z ambony, ale również szukają z nimi bezpośredniego kontaktu. W oczekiwaniu na nich szeroko otwierają bramę ogrodu klasztornego, w którym wkrótce będzie można podziwiać przedstawicieli większości gatunków drzew rosnących na Podbeskidziu. Już teraz wierni mogą zakosztować owoców z klasztornej sadu. Wszystko to daje możliwość spotkania z Bogiem w aurze franciszkańskiej prostoty i w zjednoczeniu z przyrodą.

ANNA TALAR z KÓZ



– O minionych czasach franciszkańskiego klasztoru w Kętach przypomina też słoneczny zegar na południowej ścianie wirydarza, który przywołuje słowa łacińskiej sentencji: Ciągłe ucieka godzina, czas ginie, ileż go umknęło, zaoszczędzony niech będzie twój czas. W kościele i kaplicach panuje atmosfera rozmodlenia. Posadzka klasztornych korytarzy lśni wytarta stopami tysięcznych rzesz pielgrzymów, którzy przewijali się nimi w ciągu z górą trzech wieków. Zielone kopyty drzew rosnących na przykościelnym dziedzińcu powtarzają słowa ich modlitw, wypowiedzanych w nadziei uzyskania odpustu.

JOANNA NAGLIK z TAŃCA



– U kęckich franciszkanów tradycja przeplata się z nowoczesnością. W wiekowych murach powstaje nowoczesna strona internetowa. Na komputerze znajdującym się w zakonnej celi redagowany jest kwartalnik „Porcjunkula”. Wierni, nim przybędą na modlitwę, u siebie w domu, w zasięgu ręki mają informacje dotyczące zarówno historii, jak i aktualnego duszpasterstwa. Z jednej strony pielęgnuje ono sprawdzone formy: modlitwę, spowiedź, udział we Mszy św. Z drugiej zakłada wzorce już funkcjonujące w innych tego typu placówkach, zwłaszcza na Zachodzie: kawiarnię, bibliotekę, wystawę w podziemiach klasztoru wreszcie spektakle teatralne. Kęcka Porcjunkula jest więc lekcją nie tylko wiekowej historii, ale również nowoczesnego apostołstwa.

Cząst

Choć określenie to może brzmieć w polskim uchu obco, to dla mieszkańców Kęt i okolic słowo „porcjunkula” brzmi swojsko – to uroczystość religijna, której nie można przegapić.

tekst i zdjęcia
KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Nie wiadomo dokładnie, skąd wzięła się ta nazwa. Jedni jej źródła upatrują w określeniu „piccola porzione”, którym we Włoszech określa się skrawek gruntu. Inni utrzymują, iż „porcjunkula” pochodzi od zwrotu „piccola porzione di pietra”, oznaczającego kamyczek z grobu Matki Bożej, przywieziony do Włoch przez czterech pielgrzymów. Ów okruh umieszczono w ścianie kapliczki – Porcjunkuli – duchowego zaplecza św. Franciszka i jego synów.

Trochę historii

Starożytne początki kapliczki sięgają IV wieku. Dwieście lat później przeszła na własność benedyktynów. Mała świątynia służyła mnichom, ale z czasem zaczęła podupadać. Kiedy Franciszek postanowił przy niej zamieszkać, z Porcjunkuli pozostał tylko czworobok pustych ścian. Benedyktyni chcieli ją oddać Biedaczynie z Asyżu za darmo. On jednak, broniąc się przed własnością, uparł się, by w zamian co roku przyjmowali w charakterze czynszu koszyb ulowionych w rzece Tescio. Franciszkanie zbudowali na nowo sklepienie kaplicy. Wokół niej pobudowali lice lepianki służące im za mieszkanie. Porcjunkula zaś pozostała miejscem spotkań i wspólnej modlitwy. W 1211 roku śluby zakonne złożyła w niej św. Klara. W następnym roku św. Franciszek miał w Porcjunkuli widzenie Chrystu-



sa, który przemówił doń i obiecał odpust wszystkim odwiedzającym kapliczkę. Ów przywilej potwierdził papież Honoriusz III, a na jego termin wyznaczył 2 sierpnia. Na przełomie XVI i XVII wieku Porcjunkulę „obudowano” bazyliką Matki Bożej Anielskiej. Zaś odpust przypisany Porcjunkuli od 1622 r. jest obchodzony najpierw w kościołach franciszkańskich, a wreszcie we wszystkich świątyniach na całym świecie.

Kaplica Porcjunkuli jest pierwszym budynkiem, jaki widzą wchodzący na dziedzińiec. Za nią stoją późnobarokowy kościół i zabudowania klasztorne

Porcjunkula nad Sołą

Franciszkanie reformaci osiedli w kęckim klasztorze trzysta lat temu. Ich głównym zadaniem było przywracanie na łono Kościoła odstępców błędzących w kalwinizmie. Wędrowali w górę Soły, docierając ze słowem Bożym nawet do odległych beskidzkich wiosek. Od początku też uroczystości odprawiali odpust Porcjunkuli. Już 1 sierpnia w stronę Kęt zmierzały grupy pielgrzymów. Z zachowanych zapisków w kro-

Franciszkański odpust w Kętach

ka Kościoła



nikach okolicznych parafii wiadomo, iż gospodarze wystawiali na przydrożu wodę i udzielali pielgrzymom wszelkiej pomocy.

Pielgrzymów przybywało z roku na rok. Kiedy kościół nie mógł ich pomieścić, odpusty zaczęto odprawiać na dziedzińcu przylegającym do świątyni. Do niej zaś dobudowano osobną kaplicę Porcjunkuli – „drugą taką jak ta w Asyżu”.

Wierni przybywali do klasztoru reformackiego w kilkusobowych grupach, któ-



re ze śpiewem wchodziły na dziedziniec. Pątnicy wkraczali do kaplicy Porcjunkuli i na głos wznosili swoje modły. Potem wracali na dziedziniec i opuszczali klasztor, by znów wejść do środka i nawiedzić Porcjunkulę. Rytuał ten powtarzali tyle razy, ile intencji towarzyszyło ich modlitwie albo ile odpustów chcieli uzyskać. Na koniec zabierali się do odprawienia Drogi Krzyżowej wzdłuż klasztornych murów. Tłumnie też przystępowali do spowiedzi. Na koniec słuchali uroczystej Sumy z kazaniem.

Odpustu Porcjunkuli nie zaniechano nawet w czasach okupacji hitlerowskiej. Tyle że wówczas nabożeństwo odprawiano w niedzielę po 2 sierpnia. 40 lat temu papież Paweł VI rozszerzył obchody Porcjunkuli. Od tej pory odpust można zyskać w każdym kościele na całym świecie. Mówi się, iż spowodowało to zmniejszenie zainteresowania franciszkańskim odpustem. Być może – lecz z całą pewnością nie w Kętach.

Franciszkańskie dziś i jutro

W Kętach słowo „porcjunkula” brzmi swojsko – to uroczystość religijna, której nie można przegapić. Odpust na szczęście nie jest tylko jakimś barwnym reliktem, ale wciąż przynosi owoce. Franciszkański klasztor w ostatnich dziesięcioleciach zyskał sobie miano konfesjonatu Kęt. Tutaj przez cały rok do spowiedzi przybywają tłumy wiernych nawet z odległych zakątków – z Małopolski i Śląska. Franciszkanie otwierają się na ich potrzeby. Pielgrzymom już udostępnia się ogrody klasztorne. Otacza je remontowany właśnie mur, który ma długość 700 metrów. W części okalającej dziedziniec znajdują się od dawna stacje Drogi Krzyżowej. W remontowanym fragmencie mają być zainstalowane obrazy tajemnic różańcowych. W części ogrodu powstaje park, w którym znajdują się gatunki wszystkich drzew rosnących na Podbeskidziu. Jesienią przy wejściu do klasztoru ojcowie franciszkanie wystawiają skrzynki z owocami zebranymi w sadzie.

O. Szymon Bienias, gwardian kęckich franciszkanów, ma już projekty wizerunków tajemnic Różańca, które znajdą się w murze okalającym klasztorny ogród

Każdy może wziąć tyle jabłek, ile zechce. To gest nawiązujący do ewangelijnego: „poznacie ich po owocach”. Działalność duszpasterską franciszkanów wspierają spotkania literackie i teatralne, wystawy organizowane w podziemiach klasztoru i w krużgankach, niedzielna biblioteka i kawiarenka, w której po Mszy można spotkać się z bliskimi przy kawie i ciastku. Kęcki gwardian o. Szymon Bienias cieszy się, że dzięki temu klasztor pozostaje prawdziwą Porcjunkulą – częścią Kościoła służącą duchowemu pokrzyżowaniu ludzi. ■

PROGRAM UROCZYŚCÍ ODPUSTOWYCH KU CZCI NMP ANIELSKIEJ Z PORCJUNKULI W KLASZTORZE OJCÓW FRANCISZKANÓW W KĘTACH

■ poniedziałek 31 lipca

Msze św. o godz. 6.00, 7.00, 8.30, 10.00 i 19.00, o 18.00 adoracja Najświętszego Sakramentu

■ wtorek 1 sierpnia

Msze św. o godz. 6.00, 7.00, 8.30, 10.00 i 18.00

Różaniec fatimski w godz. 21.00–24.00

24.00 – Msza św. pasterska w intencji mieszkańców Kęt, okolicznych miejscowości i wszystkich pielgrzymów

■ środa 2 sierpnia

Msze św. o godz. 6.00, 7.00, 8.30, 10.00 i 18.00

Warunkiem uzyskania odpustu zupełnego Porcjunkuli jest nawiedzenie kościoła i odmówienie „Ojciec nasz” i „Wierzę”, spowiedź, Komunia św. oraz dowolna modlitwa w intencji Ojca Świętego. Zyskujący odpust musi ponadto być wolny od przywiązania do grzechu. Jezeli nie spełnia wszystkich tych warunków równocześnie, zyskuje jedynie odpust cząstkowy.

Więcej informacji o klasztorze franciszkanów w Kętach można znaleźć na stronie internetowej www.franciszkanie-kety.pl.

2. Festiwal Ekumeniczny w Ustroniu

Jesteśmy razem z Chrystusem

– Czasem się nam wydaje, że ze sobą spotykamy się częściej niż z kolegami księżmi naszych Kościołów – uśmiechają się ks. kan. Antoni Sapota z ustronńskiej parafii św. Klemensa i ks. dr Henryk Czembor z ewangelickiej wspólnoty Apostoła Jakuba Starszego.

Ekumeniczne spotkania w Ustroniu mają już swoją tradycję.

– Wspólne kolędowanie, dożynki, uroczystości patriotyczne – zawsze szukamy tego, co nas łączy lub może łączyć – tłumaczy Andrzej Georg, prezes powołanego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Ekumenicznego w Ustroniu. W gronie jego założycieli są także ks. kan. Antoni Sapota i ks. dr Henryk Czembor. To właśnie z inicjatywy tego stowarzyszenia przed rokiem zorganizowano 1. Festiwal Ekumeniczny.

W tym roku program festiwalu ponownie połączył dwie uroczystości mieszkających w Ustroniu chrześcijan. Rozpoczął go 9 lipca odpust ku czci Opatrzno-



URSZULA ROGÓLSKA

ści Bożej w rzymskokatolickim kościele pw. św. Klemensa (z udziałem chóru „Ave”), a zakończy 23 lipca o godz. 10.00 nabożeństwo z okazji poświęcenia ewangelicko-augsburskiego kościoła Apostoła Jakuba Starszego (o 8.30 wystąpią chór męski „Cantus” z Golezowa i chór parafialny z Ustronia).

W ramach festiwalu w Czytelnicy Katolickiej odbyło się m.in.

Zosia Korcz z babcią Jadwigą oglądają wystawę fotografii „Chrześcijański Ustron”

spotkanie ekumeniczne rodzin oraz spotkanie z autorami książki „Kult Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w diecezji bielsko-żywieckiej”. Wielu wiernych 13 lipca wzięło udział w czuwaniu fatimskim. Wszyscy chętni mieli także okazję poznać historie świątyni katolickiej i kościoła ewangelickiego w Ustroniu. Katolicy i ewangelicy odwiedzali także Muzeum Ustrońskie, w

którym przygotowano wystawę fotografii Andrzeja Georga i Wojysława Suchty pt. „Chrześcijański Ustron”. Fotografie ukazują bogactwo kontaktów ekumenicznych mieszkańców miasta. Na wystawie nie zabrakło publikacji ks. dra Henryka Czembora, ks. kan. Antoniego Sapoty, artykułów z prasy opisujących chrześcijański Ustron oraz publikacji na temat historii miejscowych nekropoli, autorstwa Przemysława Korcza.

16 lipca w amfiteatrze przygotowano koncert „Śpiewajcie Panu...” w wykonaniu Estrady Ludowej „Czantoria”, połączony z programem poświęconym twórczości Leopolda Staffa. Spektakl rozpoczął cykl koncertów chórów z Międzyrzecza, Dziegiełowa i zespołu młodzieżowego „Laudate” z Bładnic w kościele ewangelickim.

– Chcemy być razem, chcemy tworzyć jedność w Chrystusie tak daleko, jak to jest możliwe – mówią członkowie ustronńskiego stowarzyszenia. – Nie wolno nam zaniechać takiej okazji...

URSZULA ROGÓLSKA

Egzotycznie w Czytelnicy Katolickiej

Urok Ustronia

W ustronńskiej Czytelnicy Katolickiej można oglądać wystawę malarstwa Elżbiety Szołomiak, która swój czas dzieli między Ustron i Niemcy.

Elżbieta Szołomiak urodziła się w Jarosławiu. Tam ukończyła Liceum Plastyczne, a później studiowała w Toruniu na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Mieszkała w Głucholazach, a od początku lat 80. swój czas dzieli między

Elżbieta Szołomiak z ks. kan. Antonim Sapotą podczas wernisażu w ustronńskiej Czytelnicy Katolickiej

Ustron i niemieckie miasteczko, gdzie ma drugi dom.

Talent plastyczny odziedziczyła po ojcu, a motywy jej obrazów rodzą się z fascynacji przyrodą, ale także urodą starych miasteczek, drewnianą

architekturą kościółków i cerkwi. Wystawiała prace w galeriach polskich i niemieckich, a także w Austrii, Japonii i Indonezji. Według artystki, duży wpływ na jej malarstwo miały i mają podróże do krajów Azji

Południowo-Wschodniej, gdzie odnalazła bogactwo koloru – obecnego w przyrodzie, i w twórczości ludzi – podkreślonego intensywnym światłem tropików.

Na ustronńskiej wystawie prezentowane są 32 obrazy. Podczas wernisażu dwa z nich zostały sprzedane. Wystawę można oglądać – w niedzielę: od 7.00 do 13.00 oraz od 17.00 do 19.00 i w tygodniu: od 8.00 do 12.00 oraz od 17.00 do 19.00.

Zapraszamy na zamknięcie wystawy – 5 sierpnia, które połączone będzie z prelekcją Elżbiety Szołomiak na temat Birmy.

BARBARA LANGHAMMER



BARBARA LANGHAMMER

Ekumeniczny Festiwal Życia – Wisła 2006

Jezus cię kocha!

Podczas czterech dni wiślańskiego Festiwalu Życia chodziło o to, by jak najwięcej osób mogło odkryć bądź odnowić w sobie to właśnie poczucie: radości z faktu, że każdy człowiek może liczyć na miłość Chrystusa.

„Cieszymy się, że jesteś z nami” – głosił napis rozwieszony przez kilka dni nad drogą wjazdową do Wisły. I rzeczywiście dało się odczuć tę autentyczną radość ze spotkania, serdeczność i życzliwość – dla niektórych wręcz zaskakującą. – O co tu chodzi? – dopytywali się zdumieni turyści, zatrzymując się na rynku, gdy tuż po karkołomnym skoku młody rowerzysta namawiał: „Nie gromadźcie skarbów na ziemi, ale w niebie” i opowiadał o tym, co przeżył, gdy zaufał Jezusowi...

Również o tym mówili i śpiewali muzycy występujący na ustawionej obok scenie, a także w amfiteatrze i na „mocnej scenie” w namiocie, gdzie dominowały grupy rockowe. Obecność Boga w historii i kulturze przybliżali uczestnicy dyskusji panelowych, a o tym, jak bardzo zmienia się życie człowieka zawierającego Chrystusowi swe problemy, dawali świadectwo ludzie uzaleźnieni.

O to, by wygrać zawody sportowe, a w życiu wygrać z trudnościami, prosili Boga także najmłodsi, a ich modlitwa poprzedzała codzienną świetną zabawę podczas Kids Games – dziecięcych igrysk, gdzie biciu rekordu świata w przenoszeniu wody rękami towarzyszyła nauka współpracy i serdeczności. Podczas trzydniowych warsztatów muzyki gospel młodzi uczyli się śpiewem chwalić Boga, a ponad tysiąc pań uczestniczyło w ewangelizacyjnym spotkaniu podczas śniadania dla kobiet.

– Wszędzie powtarza się ta sama, dobrze znana praw-



ZDJĘCIA ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

da o Jezusie, a nam zależy, żeby jak najwięcej ludzi spotkało Boga żywego i zapragnęło kontaktu z żywą wspólnotą Kościoła – tłumaczyli organizatorzy.

Uczniowie Jezusa

– Będziemy w pełni uczniami Jezusa Chrystusa, jeśli będziemy trwali w jedności z Nim. Bez Niego nie mamy żadnych szans. Chcemy przede wszystkim szukać kontaktu z Jezusem Chrystusem, by naszą relację do Niego umacniać, pogłębiać, rozsze-

U góry:
Główna scena ewangelizacji – wiślański amfiteatr
Powyżej:
Parada uczestników festiwalowych Kids Games

zać, budować – przypominał ks. Jan Froelich, podczas pierwszego koncertu ewangelizacyjnego.

– Cieszę się tą ewangelizacyjną inicjatywą – pisał w liście do organizatorów FŻ biskup Tadeusz Rakoczy. W dniu otwarcia spotkał się

z nimi biskup Janusz Zimniak, a także biskup Paweł Anweiler. Bo podobnie jak dwa lata temu, podczas pierwszego w Wiśle Festiwalu Życia, w gronie organizatorów spotkali się chrześcijanie różnych wyznań.

– Od początku mieliśmy poczucie, że to Pan Bóg nas spotkał ze sobą, jako różnych wyznawców tego samego Jezusa. Zobaczyliśmy, że to jest doświadczenie, które nas bardzo umocniło w wierze i wcale nie odebrało nam poczucia tożsamości Kościołów, a łączy nas wspólne pragnienie, aby jak największej liczbie osób powiedzieć o Jezusie – tak ks. Ryszard Nowak z Ruchu Światło-Życie podsumowuje swoje obserwacje czasu przygotowań. Jak wszyscy pozostali potwierdza, że ta różnorodność w ogóle nie przeszkadza we wspólnej pracy.

– Dzięki współpracy wielu ludzi, którym Bóg położył na sercu, aby miłość Chrystusa dzielić z innymi, udało się zorganizować ten festiwal – przyznaje Henryk Król, główny koordynator FŻ – i z radością obserwuje, że coraz więcej jest tych osób i wspólnot. Kiedyś gromadzili się podczas przygotowań za każdym razem w innym kościele. Tym razem nie zawsze było to możliwe, bo niektóre wspólnoty nie miały sali tak obszernej, by mogli zmieścić się wszyscy zaangażowani...

– Dwa lata temu byłem tu jako uczestnik – wspomina ks. Grzegorz Strządała. Podczas tegorocznego Festiwalu Życia pełnił posługę doradcy duchowego. – Ten festiwal to dla mnie ciekawe doświadczenie obecności Pana Jezusa pośród wszystkich wierzących. Mimo różnych wyznań mamy ten sam cel.

– Wielu naszych parafian uczestniczyło w festiwalowych spotkaniach, koncertach i warsztatach muzyki gospel. To, że udało się wokół Pana Jezusa zgromadzić tyle osób, zwłaszcza młodzieży, to bardzo duże osiągnięcie. Teraz ogromnie ważnym zadaniem jest dopełnienie tego przeżycia pracą formacyjną w Kościele – mówi ks. kan. Rudolf Wojnar, dziekan wiślański.

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA Czciele Maryi Królowej Pszczół z dekanatu wilamowickiego

Dary z niebiańskich uli

Kiedy w szkołach zaczynają opowiadać o swojej pasji, o pszczelarstwie, nawet łobuzy słuchają, szeroko otwierając oczy ze zdumienia. Podobnie reagują dorośli, którym pokazują obraz Maryi Królowej Pszczół.

– Gdybyśmy jako społeczeństwo potrafili się tak zorganizować jak rodziny pszczoł, żyłoby się nam znacznie lepiej – mówią zdecydowanie członkowie Związku Pszczelarzy Podbeskidzia „Bartnik” – prezes Włodzimierz Furtak, wiceprezesi Stanisław Kamiński z Dankowic i Marian Adamek z Gilowic oraz Zbigniew Kopeć – sotys Rajczy i pszczelarz pasjonat.

Wielu z nich tę pasję odziedziczyło po ojcu czy dziadku jeszcze w dzieciństwie. Dziś chętnie prowadzą lekcje w szkołach, zapraszają uczniów do swoich pasiek.

– Na moją lekcję trafiła kiedyś delegacja z kuratorium – uśmiecha się Stanisław Kamiński. – Podobnie jak uczniowie, ci doświadczeni nauczyciele zasympywal nas gradem pytań o pszczoły, o ich pracę, o korzyści, jakie przynoszą nam, ludziom.

Wielki dar

Kiedy o pszczelarstwie opowiada ktoś, dla kogo pszczoły są niemal członkami rodziny, opowieści można słuchać bez końca. To pasja dla wytrwałych, sumiennych, odpowiedzialnych. Autentyczna szkoła życia.

ZPP „Bartnik” zrzesza tysiąc członków w 38 kołach – oni najlepiej wiedzą, ile starań wymaga wyprodukowanie słoiczka miodu – z którym najczęściej kojarzy się ich pracę – i innych produktów pszczelich. Ale i oni najlepiej potrafią mówić o korzyś-



URSZULA ROGÓLSKA

ciach, jakie zawdzięczają pszczołom – o tym, jak pszczoły produkują ratują zdrowie, a nawet życie.

– To wielki dar Boży, dlatego tak nam zależy, żeby ludzie chcieli z niego korzystać – podkreśla Stanisław Kamiński.

To on był w gronie pszczelarzy, którzy postanowili sprowadzić do naszej diecezji obraz Maria Regina Apium – Maryi Królowej Pszczół, wyrażającym ich wdzięczność Bogu i Jego Matce. Tak jak z pasją opowiada o pszczołach, tak samo potrafi mówić o symbolice obrazu.

Do niebiańskiej pasieki

W 2001 r. podczas lednickich spotkań młodzieży o. Jan Góra OP zaproponował wykonanie nowych przedstawień ikonograficznych Matki Bożej. Michał Dengusiak ze Studium Pszczelarskiego w Pszczelej Woli wraz ze Sławomirem Kowalskim widzieli ją jako Matkę Bożą opiekunkę środowiska pszczelarskiego.

O swojej wizji obrazu Sławomir Kowalski opowiedział artyście Markowi Szymańskiemu z Zielonej Góry. Przedstawiała ona Maryję w pszczeliej pasiece, ubraną w czerwoną, królew-

Poczty sztandarowe pszczelarzy z Gilowic, Bestwiny, Bestwinki, Janowic i Kaniowa podczas spotkania w Rajczy

ską szatę, niosącą plaster miodu – zapowiadający Zmartwychwstałego Chrystusa w symbolu woskowej świecy paschalnej. W wizji pojawiło się również drzewo kwitnącej akacji – białe kwiaty symbolizują czystość Dziewicy Maryi.

We wrześniu 2003 r. prezes Polskiego Związku Pszczelarzy Tadeusz Sabat zobowiązał się, by Maria Regina Apium trafiła do wszystkich pszczelarzy. Krag sympatyków obrazu powiększał się. W październiku 2003 r. poeta Ernest Bryll napisał modlitwę do Królowej Pszczół. Rok później w bazylice oleśnickiej biskup Józef Pazdur poświęcił wizerunek, a w grudniu 2004 r. w Rzymie obraz pobłogosławił Jan Paweł II.

W setną rocznicę konsekracji kościoła pw. św. Wojciecha w Dankowicach, w 2005 r., pszczelarze z Dankowic, Starej Wsi, Wilamowic, Bielana, Sosnowca, zrzeszeni w Kole Pszczelarskim w Starej Wsi, kupili kopię obrazu i przekazali parafii w Dankowicach. Druga, mniejsza, znajduje się w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Starej Wsi, gdzie co roku pszczelarze spotykają się na wspólnym nabożeństwie.

URSZULA ROGÓLSKA

W MOJEJ OPINII

KS. KAN. JAN FIGURA,
PROBOSZCZ W DANKOWICACH

– Jako proboszcz parafii, w której na co dzień znajduje się obraz Maryi Królowej Pszczół, mówię



z uznaniem o pszczelarzach, którzy w szczególny sposób chcieli uczcić Matkę Bożą, wybierając ją za Patronkę i dając tym samym wyraz swojej religijności i uwielbienia dla Niej. Obraz wisi w godnym miejscu i – mam nadzieję – pobudza pszczelarzy, ogrodników, sadowników i wszystkich parafian do wdzięczności Bogu i Jego Matce za dary przyrody. Parafianie poznali historię tego wizerunku. Darzą go czcią i szerzą Jej kult.

STANISŁAW KAMIŃSKI
Z DANKOWIC, PREZES KOŁA
PSZCZELARZY W STAREJ WSI

– Intencja twórców obrazu była taka, by zawęzował do każdej parafii. Życzeniem jego pomysłodawcy jest kultywowanie tradycji pszczelarskiej i powierzenie pszczelarzy, ich rodzin i pszczoł Matce Bożej.



Dankowicki obraz peregrynował już do Oświęcimia, Porąbki, Janowic, Wilamowic, Gilowic, Rajczy i Katowic. Zapraszam wszystkich, którzy chcą go gościć w swoich parafiach czy rodzinach, by kontaktowali się z nami. Chętnie go udostępniemy, pomożemy przygotować nabożeństwo. Informacje pod numerem tel. 0 509 982 454.

Pszczelarze naszych kół bardzo chętnie prowadzą także lekcje dla uczniów szkół wszystkich szczebli – w tej sprawie również zachęcam do kontaktowania się z nami.